

MIKE ZAJKO ALGORYTMY
W SŁUŻBIE PAŃSTWAWSPOMNIENIE
O WITOLDZIE OLEJARZUPRZEKRĘTY POLSKIEJ
FUNDACJI NARODOWEJROLNICY, ULICA
I GRANICA

**Dlaczego Józef Franczak „Lalek”
ukrywał się do 1963 r.**

FAŁSZYWY MIT „WYKŁĘTEGO”

W ROLI GŁÓWNEJ GWIAZDA GWIEZDNYCH WOJEN
DAISY RIDLEY

UROCZA OPowieŚĆ
O NASZYCH LĘKACH

Indiewire

DUŻO CZUŁOŚCI
I UWAGAŃNOŚCI

FILMWEB

ODŚWIEŻAJĄCY
I PEŁEN HUMORU

Hollywood

Czasem myśle o umieraniu

sundance
film festival
2023



AURORA

W KINACH OD 1 MARCA

[Kup książkę](#)



Adam Bodnar – w drodze po prawo i sprawiedliwość

W galerii postaci, których PiS nienawidzi szczególnie mocno, Adam Bodnar zajmuje miejsce czołowe. To jasne – wystarczy spojrzeć, jak kruszy okopy dawnej władzy, ziobrystów, zbudowane w Ministerstwie Sprawiedliwości i prokuraturze.

Poprzedni rządzący tam się zabetonowali, poprzyjmowali – w złej wierze – różne ustawy, które miały ich chronić na zawsze. I oto Bodnar, człowiek spokojny i konsekwentny, łapie ich na prawnych błędach, na różnych kruczkach. Jak profesor niedouczonego studenta.

Powie ktoś, że nie wypada, że nie powinien sięgać do takich metod. Zapytajmy więc: co by było, gdyby tego nie robił?

Odpowiedź jest oczywista. Gdyby nie działania Bodnara, mielibyśmy nadal zabetonowaną prokuraturę i zabetonowane sądy. Prokuraturę, której symbolem są idące w setki tysięcy złotych zarobki nominatów Ziobry w Prokuraturze Krajowej i garaż szefa lubelskiej prokuratury Jerzego Ziarkiewicza ze zmagazynowanymi aktami niewygodnych spraw. Bo to do Lublina kierowane były śledztwa, w których przewijali się ludzie PiS, i tam przepadały jak kamień w wodę. Przykład pierwszy z brzegu: tak prostą sprawą jak rozliczenie europoła PiS Ryszarda Czarneckiego z tzw. kilometrówek, czyli dojazdów na posiedzenia europarlamentu

zezłomowanym kabrioletem, prokuratura zajmuje się od ponad trzech i pół roku. I nic.

Przykład drugi – od 2021 r. prokuratura bada sprawę śmiertelnego potrącenia na przejściu dla pieszych 60-letniej kobiety przez wiceszefa służby więziennej, zaufanego Ziobry.

Przykłady kolejne to choćby bezczynność prokuratury w sprawie afery zbożowej, wybuchu granatnika w Komendzie Głównej Policji, milionów wyprowadzanych ze spółek skarbu państwa czy wydawanych na partyjne przedsięwzięcia środków z Funduszu Sprawiedliwości. Tak dzielno świat na naszych i wrogów. Naszych krzywda spotkać nie mogła, a wrogom policja wjeżdżała do domów o szóstej rano.

Taka jest rzeczywistość – albo Bodnar, albo ludzie Ziobry. Innego wyboru nie mamy.

Owszem, oni krzyczą – w obawie, że ich brudne sprawy będą ujawniane – że to zemsta polityczna, zamach stanu itd. To prymitywny rodzaj obrony, który pokazuje, jakie są strachy i intencje krzyczących.

Adam Bodnar nie ma łatwego życia, ze wszystkich ministrów nowego rządu ma najtrudniejsze, wymagające wielkiej wiedzy i charakteru zadanie. Zdaje ten egzamin. Wie, w którym kierunku ma zmierzać. Wypada mu życzyć, by nie zatrzymał się w połowie drogi.



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Nie damy się zaorać**
Największe protesty rolników
- 12 Fundacja propagandy PiS**
Przekręty Polskiej Fundacji Narodowej
- 48 Dziwna sprawa**
Jak pomagać z sensem

HISTORIA

- 18 Fałszywy mit „wykłętego”**
„Lalek” – bohater antysemita

GLOBALNY PUNKT WIDZENIA

- 22 Urzędnik bez serca**
– rozmowa z Mikiem Zajko

OPINIE

- 26 Paul Hockenos**
AfD jest gorsza od wszystkich
prawicowych partii w Europie

ZAGRANICA

- 28 Trumpizm z nową twarzą**
O niedemokracji w USA
- 32 Bliżej do Słonecznego Brzegu i Konstancy**
Bułgaria i Rumunia o krok od Schengen
- 34 Jak być cool na pierwszej linii frontu**
Wilno buduje miejską markę
- 52 Rywalizacja na pomniki**
Macedonia Północna szuka tożsamości

KULTURA

- 38 Konkurs chopinowski**
może odmienić życie
– rozmowa z Jakubem Piątkiem
- 41 Życie wygrane w teatrze**
Wspomnienie o Witoldzie Olejarzu
- 42 Pojedynek Casanovy z Mickiewiczem**
Bardzo warszawskie spektakle
- 44 Kulturalia**
- 46 Kolory nieznanego świata**
Malarstwo Marka Rothko
- 66 Artur Sochan. Caravaggio – sztuka**
narodzin, umierania i trwania

ZDROWIE

- 56 Ożywczy stres**
Kortyzol – skupienie, ekscytacja czy panika?

ZWIERZĘTA

- 58 Życie na piachu**
Ptaki nad Bugiem

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Robert Walenciak**
Adam Bodnar – w drodze po prawo
i sprawiedliwość
- 17 Jan Widacki**
Podróż afrykańska prezydenta Dudy
- 25 Andrzej Szahaj**
Demokracja liberalna w odwrocie
- 37 Roman Kurkiewicz**
Pustostłowie na podglebiu pustogłównia
- 45 Tomasz Jastrun**
Na granicy
- 51 Wojciech Kuczek**
Strach czytać
- 55 Agnieszka Wolny-Hamkało**
Straszak na blokowisku

38

KULTURA



KONKURS CHOPINOWSKI MOŻE ODMIENIĆ ŻYCIE

– rozmowa z Jakubem Piątkiem



56

ZDROWIE

OŻYWCZY STRES

Kortyzol – skupienie, ekscytacja czy panika?



58

ZWIERZĘTA

ŻYCIE NA PIACHU

Ptaki nad Bugiem

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. PAPARNOJCIECH RASIEWICZ

[Kup książkę](#)





✉ Po co głosować na SLD?

Rozbawił mnie przedostatni akapit tekstu „Każdy sobie rzepkę skrobie” (PRZEGŁĄD nr 7), w którym autor pisze, że „najlepszym wyjściem byłaby reanimacja Sojuszu Lewicy Demokratycznej”, bo z tym szyldem ludzie kojarzą sukces lewicy. Naprawdę autor tak sądzi? Gdyby SLD kojarzył się z sukcesem lewicy, partia ta nie tra-

ciłaby po swoich rządach poparcia do tego stopnia, że nie była reprezentowana w następnej kadencji Sejmu. Doprowadziła do tego kontynuacja przez SLD neoliberalnej polityki gospodarczej, podczas gdy ludzie mieli nadzieję, że lewicowy rząd przywróci normalność. No i ta uniżoność wobec Kościoła katolickiego... Takim działaniem ta pseudolewica spowodowała, że jest tam, gdzie jest, a jej elektorat socjalny przeszedł do PiS.

Po rządach AWS-UW lewica miała bardzo silny mandat, aby odwrócić tzw. reformy Buzka, i nie zrobiła z tym nic. Tak się zaczęło – słusznie! – koniec tego ugrupowania. Jeśli nie można wskazać różnic między PO a SLD, to po co głosować na SLD?

Piotr Robecki



Czas na polski bank rolny

Rolnictwo padło ofiarą neoliberalnej prywatyzacji wszystkiego i jedynego przykazania: zysk ponad wszystko. Był sobie BGŻ wespół z bankami

spółdzielczymi, były kredyty na 1% dla rolników, dodatkowo umarzane warunkowo, a teraz są komercyjne kredyty na maszyny za milion złotych. I tym sposobem chłopci karmią bożka mamony. Banki hodują swoich żywicieli jak mrówki mszyce. I nie dotyczy to tylko rolnictwa. W końcu neokonserwatyzm to powrót do pierwotnych korzeni.

Marek Głowinkowski

To u nas jest jeszcze rolnictwo? To, co widzę, można raczej określić jako przemysł rolny. Na dodatek oparty na niesprzyjającej naturze i monokulturowy. W mojej okolicy to monokultura kukurydzana z domieszką zbóż. Plus masa chemii. Działają tutaj największa ongiś w kraju cukrownia Ropczyce (kiedyś im. XXXV-lecia PRL, obecnie zakład produkcyjny niemieckiego Südzucker), ale upraw buraka cukrowego w okolicy nie uświadczysz. Za to w sezonie jadą transporty buraków spod oddalonej o 100 km Bochni czy ze Świętokrzyskiego. Hodowla zwierząt, nie licząc kilku krów, praktycznie nie istnieje. Tak na marginesie – jak można płakać, że się bankrutuje, a tydzień później kupować sobie wypasione auto za kilkaset tysięcy? Tajemnicą poliszynela pozostaje i to, że rolnicy z Austrii czy Włoch przyjeżdżali kupować dwu-, trzyletnie traktory i inne maszyny od naszych producentów rolnych. Czyżby te zakupione w ramach unijnej pomocy? Myślę, że trzeba nieco odwagi, aby przyjrzeć się problemowi z wszystkich stron, bo różne bywają i same intencje protestujących. Rolnik rolnikowi nie jest równy.

Robert Kisiel

ZDJĘCIE TYGODNIA



Aktywiści demonstrują przed konsulem brytyjskim w Mediolanie przeciw planom ekstradycji do USA założyciela WikiLeaks Juliana Assange'a. 20 lutego 2024 r.

Tylko 10% Europejczyków wierzy w zwycięstwo Ukrainy. 27% uważa, że będzie kompromis Ukrainy z Rosją, a 20%, że wygra Rosja (**raport Europejskiej Rady Stosunków Zagranicznych**).

31 mld zł wyniosła strata NBP w 2023 r.

W Polsce przebywa ok. 1 mln Ukraińców ze statusem uchodźcy wojennego. Pomoc państwa gwarantuje im wyżywienie i zakwaterowanie, opiekę zdrowotną, dostęp do edukacji oraz pełny pakiet pomocy socjalnej. Kosztuje to 6,2 mld zł. Poparcie Polaków dla tej polityki ciągle spada.

Fundacja DKMS świętuje 15-lecie. Gdy zaczynała w 2009 r., idea dawstwa szpiku była mało znana. Dziś w rejestrze potencjalnych dawców jest 2,2 mln osób. 13 tys. oddało szpik, by ratować życie „bliźniaka genetycznego”.

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, zakazała Urzędowi ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych organizowania uroczystości ku czci Józefa Kurasia „Ognia” oraz Brygady Świętokrzyskiej. Nareszcie mordercy nie będą honorowani przez państwo. Szacunek dla ministrowi za stan w prawdzie historycznej.

Przemysław Sypniewski, były prezes Poczty Polskiej, zeznając przed sejmową komisją ds. wyborów kopertowych, opisał okoliczności, w jakich złożył rezygnację z funkcji. Wicepremier Sasin nadzorujący Poczta nigdy z nim się nie spotkał. Nikt z rządu nie chciał poznać problemów Poczty z wyborami.

Sypniewski zachował się odpowiedzialnie i złożył rezygnację. Ale za jego czasów Poczta Polska nie była w stanie dostarczyć PRZEGLĄDU czytelnikom, którzy wykupili prenumeratę i czekali nawet dwa tygodnie.

Jakub Dymek, nasz redakcyjny kolega, wygrał w Sądzie Okręgowym w Warszawie sprawę przeciwko Rafałowi Madajczakowi (redaktorowi naczelnemu Gazety.pl) i wydawcom portalu ASZdziennik o naruszenie dóbr osobistych. Sąd za „skandaliczne” i „niezweryfikowane” publikacje nakazał im przeprosić i zapłacić 100 tys. zł zadośćuczynienia. Wyrok jest nieprawomocny.

Gen. dyw. w st. spocz. prof. Bogusław Pacek został nowym dyrektorem Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Był m.in. rektorem Akademii Obrony Narodowej, profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego i jest autorem ponad 20 książek.

Zmarł Tomasz Komenda, który 18 lat spędził w więzieniu za zbrodnię, której nie popełnił. Sędzia, który go skazał, nie poniósł żadnych konsekwencji, podobnie jak fałszywi świadkowie i nierzetelni biegli.

W ciągu trzech lat samorządy lokalne przeznaczyły na budżety obywatelskie i sołeckie **3,7 mld zł.**

Według ukraińskich mediów właściciel holdingu **rolnego UkrLandFarming** (670 tys. ha) przekazał byłemu szefowi ukraińskiej administracji skarbowej **łapówkę w wysokości 77 mln dol.** Czy to jest największa łapówka, czy najwyższa ujawniona?

PRZEBŁYSKI

Duda z Sasem pod pachą

Gdzie spojrzeć, tam wołają o kasę. Nauczyciele, rolnicy, cała budżetówka, górnicy. I tak dalej i dalej. A co na to prezydent? Żyje jak maharadża. Obsługuje go monstrualnie rozdęta kancelaria. Głowę mebluje mu Mastalerek. Nie dziwota, że prezydencką główkę zajmuje odbudowa badziewia zwanego pałacem Saskim. Według PiS jej koszt to prawie 3 mld zł. Wiemy, jak dojna zmiana liczy. Może się skończyć na 5 mld zł. Duda z powodów, które trzeba będzie wyjaśnić, pilnuje realizacji właśnie tej pałacowej ustawy. Grozi wetem, gdyby chciano ją odesłać na śmietnik. Jak źle pójdzie, to Duda doprowadzi do demolki będącego już symbolem placu z Grobem Nieznanego Żołnierza.



Szpieg wiecznie żywy

Nikt nie przebiję Filipa Frąckowiaka w celebrowaniu wszelkich okazji związanych z Ryszardem Kuklińskim. Frąckowiak to syn Józefa Szaniawskiego, człowieka – delikatnie mówiąc – mocno kontrowersyjnego. A Kukliński? Amerykański szpieg w Wojsku Polskim. Mało jest na świecie państw, które fetują takich ludzi. Frąckowiak dostaje kasę z różnych źródeł i ma się całkiem dobrze. Nie narobi się zbyt przy muzeum, któremu nadał pompatyczną nazwę Muzeum Zimnej Wojny. Mieszka w głowach uczniom szkół podstawowych i średnich. Może któreś dziecko, kiedy dorośnie, będzie szpiegować dla jakiegoś państwa? I będzie jak Frąckowiak dostawać wsparcie od amerykańskich instytucji. Na wystawki, krążenie po świecie i lunch.

Zabrali ofiarom przestępstw

Wpływ kasy z Funduszu Sprawiedliwości do krewnych i znajomych dojrzej zmiany został przerwany. Mają czego żałować. Nie tylko zresztą oni. Wśród hojnie obdarowanych był też Kościół i organizacje z nim związane. Na czele oczywiście Tadeusz Rydzyk. Fundacja Lux Veritatis dostała 14,3 mln zł. Caritas Diecezji Siedleckiej obdarowano ponad 3,4 mln zł. Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej i Gdańskiej dostały od Ziobry po przeszło 3 mln zł. Fundacja Czyste Serce – 1,178 mln zł, Fundacja Światło-Zycie – ponad 1,2 mln zł, Fundacja Arka Noego – 1 mln zł, Fundacja Ochrony Życia z Opola – w dwa lata ponad 3 mln zł, jezuita Fundacja Mocni w Duchu przysparzała 9 mln zł, Fundacja św. Benedykta – 2 mln zł, Towarzystwo Salezjańskie – 2,9 mln zł, katolicka rozgłośnia Radio Warszawa – 1,7 mln zł, Fundacja Pro Futuro Theologiae w Toruniu – 4,6 mln zł itd. Piekle, widać, nie ma.



Doradczynie z kanału

Słodkie jest życie doradcy. A życie doradcy zarządu TVP to było spełnienie marzeń. Na liście płac widzimy m.in. Lilianę Sonik, żonę byłego posła PO Bogusława Sonika. Jako doradca Kurskiego zarabiała lepiej od męża. A co robiła? Według biura prasowego TVP „doradzała w kwestiach programingu i budowania pasm skierowanych do konkretnych grup odbiorców, CRS i realizacji misji publicznej”. Konkretne to jak woda rozlana na pustyni. A inna doradczyni Kurskiego? Marzena Paczuska „odpowiada za doradztwo przy budowie i funkcjonowaniu newsowego portalu anglojęzycznego, który w przyszłości może zostać przekształcony w kanał telewizyjny”. I jeszcze jedna gwiazda, Małgorzata Raczyńska. Zanim dostała kasę za doradzanie Kurskiemu, pracowała w partyjnej telewizji PiS TV, nie mylić z TVPiS, i kandydowała do Sejmu. Oczywiście z list PiS. I oczywiście bez skutku.





PYTANIE TYGODNIA

Czy powinna powstać armia europejska?

DR JANUSZ ZEMKE,

były wiceminister obrony narodowej

Trzeba jednoznacznie zdefiniować, jakie misje ta armia miała by realizować. Czy byłby to udział w operacjach Unii Europejskiej poza kontynentem, czy też obrona Europy. Co do tego nie ma jasności. Obrona kontynentu to zresztą obowiązek NATO. Fundamentalne znaczenie będą miały zmiany w USA. Jeśli nie będziemy mieli absolutnej pewności, że w awaryjnej sytuacji Europa będzie mogła liczyć na Amerykanów, to nie będzie wyjścia. Trzeba będzie tworzyć różne wspólne siły. Dzisiaj budowanie większej europejskiej armii to odległy cel. Można jednak wiele zrobić w kontekście wspólnych działań. Fundamentalne znaczenie miałyby wspólna europejska obrona przestrzeni powietrznej. Zakupy sprzętowe i programy modernizacyjne powinny być scalane i synchronizowane między państwami. Tutaj wszyscy mają spójne cele. Z kolei formalne tworzenie dużej armii jest właściwie niewykonalne, choćby ze względu na ambicje poszczególnych państw.

DR MICHAŁ PIEKARSKI,

politolog, Instytut Studiów Międzynarodowych i Bezpieczeństwa UWR

Zależy, co rozumiemy przez armię europejską. Jeżeli mówimy o zamianie wszystkich istniejących formacji narodowych w jedną ponadnarodową, to taki proces jest nie tylko zbędny, ale też praktycznie nierealny. Natomiast już teraz istnieją pewne

formy współpracy państw europejskich, np. w ramach NATO istnieje wspólna jednostka samolotów wczesnego ostrzegania. Ten program istnieje od dekad. Część sprzętu wojskowego jest bardzo kosztowna, dlatego łączenie sił i zdolności w ramach np. wspólnych programów zbrojeniowych jest wskazane. To działanie użyteczne dla wielu państw. Tworzenie nowej wielkiej armii jest zaś zupełnie niepotrzebne.

TOMASZ HYPKI,

ekspert w zakresie obronności i lotnictwa

Jeśli integracja Unii Europejskiej będzie postępować, wspólne siły zbrojne na naszym kontynencie powstaną jako jej naturalny efekt. Problemem jest duże zróżnicowanie możliwości poszczególnych państw, a także różne podejście do spraw bezpieczeństwa. Można bowiem przygotowywać się do wojny, jak bezrozumnie czyni Polska, a można starać się wojny uniknąć, jak czyni większość państw starej Unii. Obecnie te drugie są w defensywie, bo w mediach wygrywa propaganda wojenna. Gdy to się zmieni, do gry wróci propozycja Francji, by do stabilizacji sytuacji w Europie wykorzystać jej potencjał nuklearny, który wystarczy do odstraszenia w skali globalnej. W normalnym państwie siły zbrojne nie służą do prowadzenia wojen. Istnieją po to, by wojen nie było. W szczególności na własnym terytorium. Dobre życie obywateli powinny gwarantować sensowna dyplomacja i silna gospodarka.